

GRAŻYNA SZELAĞOWSKA
Warszawa

NARODOWOŚĆ I NARÓD W ROMANTYCZNYCH KONCEPCJACH NORWESKIEJ SZKOŁY HISTORYCZNEJ

„Uważam, że wszelka nowa myśl, jaka pojawia się w norweskiej poezji, sztuce i nauce lat 30-tych i 40-tych XIX wieku, wyrosła przede wszystkim na gruncie kultury norweskiej; nie zaistniał żaden [...] przełom, lecz naturalne pogłębienie i rozszerzenie nurtu narodowego, dominującego przez wiele stuleci w naszym życiu kulturalnym. Nie rozbieżności, lecz związki, nie obce wpływy romantyczne, ale dobra norweska tradycja są [...] najistotniejszymi i najbardziej charakterystycznymi elementami dziejów kultury norweskiej tego okresu” — pisał wybitny norweski historyk kultury Francis Bull¹. Za przesadne uznać należy wykluczenie wpływów niemieckiej kultury romantycznej, ważne jest wszakże podkreślenie zasadniczej roli tradycji narodowej w norweskiej kulturze, że świadomość narodowa Norwegów nie stanowiła rezultatu działania obcych impulsów, lecz wykształciła się pod wpływem własnych tradycji kulturowych.

Wyrazem tych tradycji i jednocześnie potwierdzeniem tezy Bulla była w XVI - XVIII w. działalność historyków norweskich. Właśnie historia, poprzez swe odniesienia do minionych czasów wolnego państwa, utrzymywała wśród zagrożonych „duńszczyzną” Norwegów poczucie odrębności narodowej. Koncentrując się na wczesnośredniowiecznej historii Norwegii, kreowali zarazem specyficzne, norweskie podejście do dziejów.

Spadkobiercami tych uczonych są w prostej linii twórcy XIX-wiecznej szkoły historycznej, której radykalne koncepcje narodu stanowią apogeum narodowej, a nawet — jak twierdzą niektórzy — nacjonalistycznej historiografii norweskiej². Wbrew tezie Bulla, wpływ europejskiej historiozofii romantycznej na poglądy historyków szkoły był znaczny. Dzięki połączeniu obu tych nurtów norweska szkoła historyczna odegrała decydującą rolę w kształtowaniu nowoczesnej świadomości Norwegów.

Tradycje pisarstwa historycznego są dowodem, że mimo znacznych wpływów duńskiej kultury w okresie unii zachowała Norwegia poczucie

¹ F. Bull, *Landet og litteraturen. Artikler og taler*. Oslo 1949, s. 9.

² B. Hildebrand, *C. J. Thomsen och hans Lärda förbindelser i Sverige 1816 - 1837*. Uppsala 1937, t. 1, s. 135.

własnej odrębności. Do wspaniałej przeszłości nawiązuje w połowie XVI wieku Absalon Pedersøn w swym dziele *O Królestwie Norwegii*. Charakter narodowy Norwegów, a więc ich odrębność, eksponował pisarz, historyk i filozof duńskiego oświecenia Ludvig Holberg. Ukazując różnice między innymi z warunków geograficznych różnice w charakterze narodowym Norwegów i Duńczyków, podkreślał jednocześnie panującą między tymi obu narodami (*nation*) harmonię, które od czasu unii zwykło się traktować jako jeden lud (*folk*)³. Wprawdzie Norwegowie byli mu bliżsi, ich uważał za swych rodaków — urodził się przecież i wychował w Norwegii, ale cechowała go nie tyle świadomość narodowa w naszym tego słowa rozumieniu, co świadomość państwowa. Uważał się bowiem za obywatela Królestwa Danii-Norwegii i z nim się utożsamiał.

Myśli Holberga zostały podjęte i rozwinięte przez innych, przy czym akcenty rozkładane były w zależności od postaw i poglądów. Dzieła podkreślające norweską odrębność narodową przemawiać zaczęły do Norwegów. W kształtowaniu ich świadomości narodowej poważną rolę odegrała działalność wychowanego na lekturze Holberga, prekursora narodowej historiografii norweskiej Gerharda Schöninga. Jego 3-tomowe *Dzieje Królestwa Norwegii*, obejmujące okres od czasów najdawniejszych do końca X wieku, nacechowane jest dumą z potęgi i wolnościowych dążeń ludu norweskiego w czasach starożytnych. Wydane w latach 1771 - 1781 *Dzieje* stały się powszechną lekturą, a sam Schöning nauczycielem i wzorem dla pierwszego pokolenia w pełni świadomych swej odrębności narodowej Norwegów⁴.

O zaistniałym przełomie narodowym w norweskiej kulturze można więc mówić dopiero od ostatniej ćwierci XVIII wieku. Na rozwój kulturalny Norwegii nie bez wpływu pozostawała atmosfera polityczna oraz działalność w duchu reform oświeceniowych Johanna Friedricha Struenseego — faktycznego szefa rządu, następnie ministra Ove Høegh Guldberga.

Powstające towarzystwa — Towarzystwo Naukowe w Trondheim i Towarzystwo Norweskie w Kopenhadze — stały się miejscem dyskusji nad „naturalną” dla Norwegów miłością do ich ojczyzny — Norwegii oraz nad ich patriotyzmem „obywatelskim”, skierowanym ku monarchii duńsko-norweskiej⁵. To sprzężenie zwrotne nadawało ton rozwijającej się norweskiej literaturze narodowej. Jej najwybitniejsi przedstawiciele tworzą w latach 70-tych XVIII stulecia „norweską szkołę poetycką”, eksponującą piękno przyrody norweskiej i poezji ludowej. Na tę rewo-

³ L. Holberg, *Af Dannemarks og Norges Beskrivelse*. (Köbenhavn 1709) Köbenhavn 1969, t. 1 z: *Vaerker i tolv bind*, s. 35.

⁴ F. Bull, *op. cit.*, s. 13.

⁵ *Tamże*, s. 14.

lucję w obrębie wspólnej do tej pory literatury duńsko-norweskiej miał również pewien wpływ Ove Guldberg, rzecznik korzystnych skądinań dla literatury duńskiej reform zmierzających do zastąpienia łaciny językiem duńskim, między innymi w szkolnictwie, ale polityk o tendencjach unionistycznych, odrzucający potrzebę odrębnego potraktowania kultury norweskiej. Wywołał tym wzrost zainteresowania Norwegów rodzimą kulturą ludową, zwłaszcza dialektami.

Pisarze tego okresu zwracają się również ku historii. Choć jedni poszukują w historii własnej tożsamości, dla innych jest ona źródłem romantyczno-estetycznych doznań, wyrażanych ukazywaniem mitycznych dziejów starożytnych bohaterów; w historii własnego kraju Norwegowie dopatrywali się przemożnego pragnienia wolności, której żywym symbolem jest wolny chłop norweski. Świadomość niezbywalnej i idealizowanej przez historyków wolności Norwegów stanowiła istotę poczucia narodowego i przyczyniła się do jego zachowania nawet w trudnych czasach unii z Danią. Dla Norwegów istniało bowiem niebezpieczeństwo przyswojenia sobie duńskiej kultury i języka — świadczył o tym fakt, że nawet po rozpadzie unii przez dalszych kilkadziesiąt lat duński pozostawał językiem literackim. Zaważyło tu niewątpliwie — obok istniejącego pokrewieństwa kulturowego — odpowiednie wychowanie, kształtujące światopogląd Norwegów w duchu lojalistycznym. Tym wyjaśnić można m.in. podjęcie w końcu XVIII wieku przez intelektualistów długiej walki o narodowy uniwersytet norweski i powszechną oświatę⁶.

Czasy unii duńsko-norweskiej nie były jednak — wbrew pozorom — okresem zmagania Norwegów z Danią o niepodległość. Żądania zerwania unii należały do wyjątków, domagano się natomiast warunków dla zachowania odrębności narodowej, prawa do własnej oświaty, literatury, nauki i gospodarki. Większość inteligencji norweskiej, wychowanej w kręgu kultury duńskiej, dostrzegała jej inspirującą rolę dla kultury norweskiej. Dla wielu Norwegów lata studiów w Kopenhadze były najpiękniejszym okresem w życiu, pozostawiającym po sobie zauroczenie duńską literaturą, sztuką, teatrem i bujnym życiem literackim⁷.

Burzliwe lata początku XIX wieku poruszyły jednak i zaktywizowały grupę przeciwników duńskiej monarchii absolutnej, zarówno polityków, jak i ludzi kultury. Jej najgłośniejszym przedstawicielem był pastor Nicolai Wergeland, chłopski syn z Hordaland (płn.-zach. część Norwegii), publicysta i poseł do Zgromadzenia Konstytucyjnego w Eidsvold w

⁶ Por. K. Szelałowska, *Geneza i powstanie uniwersytetu norweskiego w Christianii 1760 - 1813*. [w:] „Przegląd Humanistyczny”, nr 7 - 9/1981.

⁷ Por. K. Nygaard, *Nordmennens syn paa Danmark og danskene i 1814 og de første selvstendighetsaar*. Oslo 1960.

1814 r. Napisana przez niego w 1811 roku rozprawa *Mnemosyne* spotkała się z krytyką i oburzeniem sporej części inteligencji norweskiej. Okazując po raz pierwszy publicznie niezadowolenie z rządów duńskich, Wergeland oskarżył Danię o grabież norweskiej literatury i sztuki, ekspansję ekonomiczną kosztem gospodarki norweskiej i celowe niedopuszczanie do utworzenia uniwersytetu w Norwegii⁸. Ta wysoce negatywna ocena rządów duńskich, jednoznacznie sugerująca konieczność wyzwolenia się z więzów z Danią, wywołała również sprzeciw inteligencji, walczącej o norweską kulturę narodową, lecz lojalnej w stosunku do monarchii⁹.

Wydarzenia lat 1813-1814 spowodowały podział stanowisk elity politycznej i kulturalnej na zwolenników unii z Danią i podtrzymania ożywionych kontaktów po jej zerwaniu oraz na sympatyków unii ze Szwecją, wyróżniających się wyjątkową wrogością wobec monarchii duńskiej¹⁰. Bierna postawa króla duńskiego Fryderyka VI, zwłaszcza w trakcie zawierania pokoju w Kilonii w styczniu 1814 r., oraz obawy o los uchwalonej właśnie liberalnej konstytucji norweskiej (zagrożonej ewentualnością ponownego połączenia Norwegii z absolutną monarchią duńską) wzmogły nastroje antyduńskie i nadzieje na zdobycie niezależnej pozycji w unii ze Szwecją, co gwarantował król Karol Jan, napoleoński marszałek Bernadotte. Pragnienie powrotu do dawnego związku z Danią pozostało jednak nadal silne wśród znacznej części inteligencji, a na pewno powszechna była tęsknota za dawnymi stosunkami kulturalnymi¹¹.

Przeciwno „danomanom” — jak ich nazwano — skierował w 1816 roku swój kolejny pamflet zażarty wróg Danii Nicolai Wergeland. Już sam tytuł sugerował treść i ton wypowiedzi, będącej w zamyśle autora rozprawą historyczną: „Polityczne przestępstwa Danii wobec Królestwa Norwegii od 995 roku do 1814 roku, czyli od wojny Hakona Adelstena z Haraldem Sinozębym do pokoju w Kilonii. Szkic historyczny”¹². Na-

⁸ (N. Wergeland): *Mnemosyne*. Christiania 1811.

⁹ Historyk norweski, Jacob Aall, pisał, że uczelnia taka jest bardzo potrzebna, ale nie oznacza przecież konieczności zerwania unii, a wręcz przeciwnie — silniej wiąże oba braterskie narody. Por. K. Nygaard, *op. cit.*, ss. 28-29.

¹⁰ Wydarzenia owe to przede wszystkim uchwalenie liberalnej konstytucji norweskiej w maju 1814 r. oraz proklamowanie unii personalnej ze Szwecją — po zerwaniu związków z Danią.

¹¹ Historyk Gregers Fougner Lundh, w liście z 2 lipca 1814 r., oskarża przedstawicieli frakcji „szwedzkiej” o zdradę i współpracę z odwiecznym wrogiem monarchii duńsko-norweskiej. Por. *Historisk Tidsskrift* (Dansk). 5 r., 3 bd. 1881/1882, s. 441.

¹² N. Wergeland, *En sandfaerdig Beretning om Danmarks politiske Forbrydelser imod Kongeriget Norge fra Aar 995 indtil 1814*. Christiansand 1816.

gromadziwszy obfity zestaw źródeł, głównie z czasów najdawniejszych, podporządkował je Wergeland swej naczelnej tezie — Dania poprzez swą politykę zmierzała do ujarznienia Norwegii; wszelkie jej niepowodzenia i klęski są wyłącznie wynikiem działań Duńczyków. Z naukowego punktu widzenia rozprawa jest bezwartościowa, brak w niej jakiegokolwiek krytyki źródeł; Wergeland przytaczał je jedynie dla udowodnienia swej tezy, opatrują dziecinnymi i naiwnymi komentarzami. Broszura miała jednak ogromne znaczenie i to nie tylko jako wyraz opinii publicznej w tym okresie. Wpłynęła bowiem na zdecydowanie o tonację norweskiej historiografii w następnym dwudziestolecu. Gorąca dyskusja, jaka toczyła się przez wiele miesięcy w prasie, była wyrazem postaw norweskiej inteligencji wobec Danii i kultury duńskiej.

Poprzez Danię dotarły w tym czasie do Norwegii niemieckie idee romantyczne, przede wszystkim dzięki duńskiemu filozofowi i przyrodnikowi Henrikowi Steffensowi, który przybywszy w 1798 roku do Niemiec na studia geologiczne, dostał się w samo centrum nowej filozofii. Jego osobiste kontakty z braćmi Schleglami, Schellingiem, Tieckiem, Novalisem, zapoznanie się z dziełami Herdera, Kanta, Goethego, Schillera i Fichtego, zaowocowały cyklem wykładów w Kopenhadze na przełomie 1802 - 1803 roku. Ich nicią przewodnią było przekonanie o jedności i nieskończonej harmonii wszechrzeczy. Twierdził on, że główną cechą bytu jest konflikt: jednostki pragną potwierdzić swą niezależność, lecz wszechogarniająca jedność walczy o ich organiczne złączenie w harmonijną całość. Za Kantem głosił Steffens, że również historię charakteryzuje przemieszanie się wolności i konieczności: wolność dla jednostki, ale podporządkowanie się wyższym celom — a więc nie mechanicznie powiązany ciąg wydarzeń, lecz dynamiczna, sprzężona jedność. „Historia zaczyna się od bogów. Za dziejami kryje się mitologia, która jest źródłem bytu, zaś wyrazem okresu boskiego jest najczystsza poezja i język”¹³. Podmiotem dziejów jest więc idea (lub duch), która łączy jednostki i właściwa jest każdej epoce historycznej.

Ta interpretacja filozofii Kanta, Schellinga i filozofii wolności Fichtego przeniknęła — obok estetycznych rozważań Schillera i poezji Goethego — do romantyzmu norweskiego. W ślad za Duńczykami, którzy w abstrakcyjnych teoriach Steffensa dostrzegli przede wszystkim duże znaczenie kulturowe mitologii nordyckiej i najdawniejszych dziejów Skandynawii, również Norwegowie zwrócili uwagę na te elementy ideologii romantycznej, które korespondowały z ich odczuciami narodowymi. Norwescy romantycy obciążeni byli jednak sporem o kulturę duńską, który

¹³ F. Rönning, *N. F. S. Grundtvig. Et bidrag til skildring af dansk aandsliv i det 19. aarh.* Köbenhavn 1907 - 1914, ss. 60 - 61.

wyraził się w latach 30-tych tzw. walką o kulturę (*kulturkampen*). Warto tutaj chociaż w ogólnych zarysach przedstawić treść tego sporu i jego znaczenie dla wykształcenia się specyficznego narodowego romantyzmu norweskiego.

Nie wychodząc pozornie poza problematykę estetyki i poezji *kulturkampen* był w rzeczywistości sporem ideologicznym. Jego bohaterami byli dwaj poeci Henrik Wergeland i Johann Sebastian Welhaven. Henrik Wergeland, syn Nicolaia, wychowany w niechęci do Danii, postawił sobie za cel stworzenie norweskiej poezji narodowej. Krytykując wszelkie wpływy duńskie w literaturze i sztuce, głosił potrzebę opracowania własnego języka literackiego. Zwalczał poezję pozostającą pod wpływem duńskiej estetyki romantycznej. Napisany w 1830 roku poemat *Stworzenie, Człowiek i Mesjasz*, w którym m.in. ujmuje się za sprawą polską, spowodował krytykę Welhavena, wytykającego autorowi nieudolność literacką, mieszanie gatunków, malowanie odpychających obrazów, dzikość i chaos, stosowanie regionalizmów¹⁴. Wokół Wergelanda skupili się zwolennicy norwegizacji kultury i stworzenia narodowej literatury i języka, nazywając się „partią norweskości” lub „patriotami”. Pragnęli zbliżenia do ludu i wyzwolenia ukrytej w nim energii. Zachwycali ich okres przedhistoryczny, tradycje narodowe i zachowana, historyczna wolność norweskich chłopów, którzy mieli być nosicielami nowej kultury i dzięki którym miała się zrealizować herderowska idea człowieczeństwa. Ich przeciwnicy, Welhaven wraz ze swymi zwolennikami, w duchu oświecenia przyznawali wiodącą rolę intelektualistom. „Partia inteligentów”, bo tak nazwano to elitarne w istocie ugrupowanie, dążyła do objęcia prymatu w życiu kulturalnym.

Ufni w swój europejski smak i wykształcenie, pragnęli rozbudzić nosiciela tradycji: środowisko intelektualne, predestynowane — w ich przekonaniu — do przewodzenia we wszystkich dziedzinach życia. Hasła „patriotów” zbliżenia się do ludu i wyzwolenia skrępowanych w nim sił „inteligencji” uznali za skierowane przeciwko wykształceniu, rozumowi i postępowi; protestowali oni przeciwko przesadnym romantycznym zachwytom nad historyczną norweskością ludu, uznając taką postawę za narodową butę, samozadowolenie i samouwielbienie. Gdy „patrioci” okazywali dumę ze starej wolności chłopskiej i nowej niezależności politycznej, gdy czcili jej przejawy wśród ludu, „inteligenci” kładli nacisk na jej rozsądne użycie jako punktu wyjścia dla dalszego postępu, który wymagał według nich realistycznego i krytycznego spojrzenia na rzeczywistość¹⁵. W napisanym w 1834 roku poemacie *Jutrzenka Norwegii* od-

¹⁴ G. Gran, *J. S. Welhaven*. [w:] *Nordisk Tidsskrift*. 1908/3, s. 186.

¹⁵ J. Sannes, *Patrioter, Intelligens og Skandinaver*. Oslo 1959, ss. 109 - 124.

rysował Welhaven ostrą sprzeczność między pięknymi deklaracjami a szarą rzeczywistością. Ludowi norweskiemu brak poczucia wspólnoty przy jednoczesnych silnych nacjonalizmach regionalnych; naród norweski, mimo pięknej wolności, jaką się cieszy, nie jest jeszcze rozbudzony, a wolność i wielkość Norwegii to tylko słowa. Zachwyt nad przeszłością przeszkadza „patriotom” spojrzeć prawdzie w oczy — to właśnie niedojrzałość społeczeństwa nakłada na elitę intelektualną obowiązek przywództwa kulturalnego i zadanie rozbudzenia narodu¹⁶. „Inteligenci” oskarżyli również „patriotów” o dążenie do zerwania językowych i literackich związków z Danią — i w konsekwencji — odcięcia ubogiej norweskiej kultury od bogatszej duńskiej. Odrzucenie wspólnego dziedzictwa kulturalnego z czasów unii było ich zdaniem niedopuszczalne.

W istocie Wergelanda łączyło z Welhavenem wspólne większości wykształconych Norwegów marzenie wykazania ciągłości historycznej Norwegii i odnowienia życia kulturalnego poprzez ożywienie zapomnianych cnót narodowych¹⁷.

Spór między „patriotami” i „inteligentami” toczył się praktycznie w bardzo wąskim, akademickim środowisku Christianii. Inteligencja nie opowiadała się ani za niezrozumiałymi dla niej teoriami Wergelanda, ani za przesadnie sympatyzującym z Danią stanowiskiem Welhavena. Treść sporu podziałała jednak inspirująco na rozwój narodowego romantyzmu w Norwegii, którego apogeum przypada na lata 40-te XIX wieku. „Norwegizacja” kultury wyraziła się w licznych zbiorach legend, podań i pieśni ludowych. Niosły ze sobą potwierdzenie istnienia narodowej kultury, ukrytej dotąd wśród ludu w czasie „wieków ciemnych”, jak określano unię z Danią. Zainteresowania kierowały się w stronę dawnych dziejów Norwegii. Wydając ogromny zbiór baśni ludowych, urzeczywistnili Peter Christian Asbjørnsen i Jørgen Moe językowy program Wergelanda lepiej niż on sam mógłby to uczynić. Nie ograniczyli się bowiem do wprowadzenia do tekstu słownictwa i zwrotów z dialektów ludowych, ale przejęli także składnię i stylistykę. W końcu lat 30-tych rozpoczyna cykl koncertów norweskiej muzyki narodowej wspaniały skrzypek Ole Bull, popularyzując w całej Europie kulturę swego kraju. W latach 40-tych genialny samouk Ivar Aasen rozpoczyna prace porównawcze nad dialektami ludowymi i językiem staronorweskim, by dowieść bliskiego ich pokrewieństwa i wskazać na cechy wspólne, odróżniające je od języków szwedzkiego i duńskiego.

Nurt narodowy w romantyzmie norweskim połączył dawnych polemi-

¹⁶ G. Gran, *op. cit.*, ss. 187 - 189.

¹⁷ Por. *Norsk kulturhistorie*. T. 4: S. Steen, *Utvikling og fremskritt*; G. Brochman: *Tid er penger*. Oslo 1940, ss. 309 - 320.

stów sporu o kulturę. Kompromis cechował głównie „inteligentów”, dla których duńska literatura i sztuka przestała być jedynym kryterium oceny. „Patrioci” zaś dostrzegli niedojrzałość społeczeństwa norweskiego i zrozumieli konieczność rozwinięcia działalności zmierzającej do podniesienia świadomości narodowej Norwegów. Tym też należałoby tłumaczyć szczególną trwałość i popularność ideologii romantycznej w Norwegii, sięgającą głęboko w drugą połowę XIX wieku, a nawet, jak twierdzą niektórzy badacze norwescy, osiągając swe apogeum w pisarstwie Henryka Ibsena i Björnstjerne Björnsona¹⁸.

Zwracające uwagę szczególne zainteresowanie Norwegów najdawniejszymi dziejami Skandynawii nie stanowiło bynajmniej wyjątku w obrębie rozwijającej się historiografii europejskiej. Najstarsze źródła, związane z dziejami narodu, a nie państwa, były podstawą całego szeregu ukazujących się na początku XIX wieku dzieł historycznych. Na niewykorzystanym dotąd materiale źródłowym oparł Sharon Turner swą *Historię Anglo-Sasów* (1799 - 1805). W Dorpacie pracuje nad dziełem swego życia Aron Christian Lehrberg. Ukazało się ono dopiero w 1816 roku, trzy lata po śmierci autora, i stanowiło rezultat jego badań nad dziejami dawnej Rusi. W tym czasie w Niemczech Johann Gottfried Herder tworzy podstawy swego systemu pojęciowego „ducha ludu”, a znaczny wpływ na historiografię skandynawską uzyskał Johann Christoph Adelung, zwłaszcza jego praca *Älteste Geschichte der Deutschen, ihre Sprache und Literatur bis zur Völkerwanderung* (Lipsk 1806). Nie mniejsze znaczenie miały rezultaty badań i przede wszystkim metodologia A. L. von Schlözera, zawarte w dziele *Nestor. Russische Annalen in ihrer slavonischen Grundsprache verglichen, übersetzt und erklärt* (1802 - 1809). Również i te idee przyswoiła sobie Norwegia poprzez Kopenhagę, w czym zasługa Henrika Steffensa, nawołującego do wskrzeszania mitycznych bogów i „światlanej przeszłości”¹⁹.

Wszystkie wyżej wymienione prace tkwią w nurcie historiografii europejskiej i podejmują zasadniczy jej problem — próbę wyjaśnienia pochodzenia narodu. Domagano się od historii i historyków informacji o powstaniu ludów, ich genezie i ewolucji. Inaczej też zaczęto spoglądać na naród (lud). Traktowano go jako żywy organizm, który już od urodzenia, podobnie jak wszystkie żywe organizmy, zawiera w sobie wszelkie potrzebne do życia narządy. Narody wyróżniają się między sobą dziedzictwem, swym charakterem narodowym i „duszą”.

¹⁸ F. Bull, op. cit., s. 39; H. Beyer, *Sammenheng og brytning mellom tysk og norsk aandsliv*. [w:] *Samtiden*. t. 61/1952, ss. 237 - 239.

¹⁹ Por. P. Sveaas Andersen; *Rudolf Keyser. Embetsmann og historiker*. Oslo-Bergen 1961, ss. 11 - 17.

I znów historycy duńscy jako pierwsi zaczęli na szeroką skalę stosować nowe metody badawcze w studiach nad powstaniem i dziejami ludów. W latach 1813 - 1816 Vedel Simonsen wydaje *Najstarsze i najznacześniejsze okresy historii narodowej*. Obok uznania narodu za podmiot dziejów, historiografię duńską epoki romantyzmu wyróżnia szczególne podejście do historycznego językoznawstwa porównawczego czyli do szukania podobieństw między językiem a narodem. Badanie pochodzenia języka było równoznaczne z badaniem pochodzenia ludu. Zrozumienie znaczenia tej metody dla historyków duńskich, a następnie norweskich, stanowi klucz do poznania historiografii „genetycznej”. Największym autorytetem dla historyków obu krajów był przez wiele dziesięcioleci Duńczyk Rasmus Rask. Echa jego badań, a także historiografii Herdera, odzywają się w przedstawionym przez Christiana Molbecha w 1822 roku programie: „Nierozzerwalnie z pojęciem ludu, od najdawniejszych plemion do połączonego tradycją społeczeństwa, związane jest pojęcie języka tego ludu. Obyczaje są pochodną ewolucji. Język natomiast jest jak gdyby duchowym korzeniem ludu, z którego kiełkuje i rozwija się jego byt”²⁰.

Tradycje XVIII-wiecznej norweskiej historiografii narodowej stanowią doskonałą podstawę dla przyjęcia tych nowych metod i idei historycznych. Uznanie narodu za podmiot dziejów mogło bowiem być tym środkiem do realizacji programu, sformułowanego w trakcie sporu o kulturę: wyjaśnienia pochodzenia narodu norweskiego, wykazania jego ciągłości historycznej i rozbudzenie uśpionej w czasach duńskich świadomości narodowej Norwegów. Narodowy romantyzm norweski nakładał to najważniejsze zadanie na historyków. Domagano się od nich udowodnienia wybitnej pozycji i roli ludu norweskiego w czasach przedhistorycznych.

W 1832 roku Gregers Fougner Lundh, profesor ekonomii Uniwersytetu w Christianii pisał, że w ślad za duchem wyzwoleniem się spod kulturowych wpływów Danii powinno nastąpić uniezależnienie się norweskiej historiografii i potwierdzenie praw Norwegów do historycznego dziedzictwa narodowego, a tym samym przyczynić się do rozwinięcia poczucia narodowego i umocnienia narodowości.

„Zaden inny europejski naród, po Grekach i Polakach, nie powinien tak dogłębnie poznać dzieła swych przodków — do naśladowania lub ich błędów — dla przestrogi, niż właśnie naród norweski. [...] Nadszedł właśnie dla nas jasny dzień, [...] byliśmy świadkami odrodzenia naszego ludu, politycznego zmartwychwstania naszego państwa. [...] Stan pierwotny może jednak szybko powrócić, o ile nie pospieszymy się z całą mocą, jaką Siła Wyższa przyznaje każdemu kroczącemu naprzód ludowi, by stworzyć to, co zabezpiecza naszą narodowość, a co w oczach in-

²⁰ Ch. Molbech, *Indledning til Forelaesninger over det danske Sprogs og den danske Nationallitteratur Historie*. København 1822, s. 1.

nych ludów ukaże nas jako jeden z najstarszych, historycznych narodów Europy, nie zaś jako słaby produkt tych czasów. Jest to wyzwanie [...] oczyszczenia dziejów naszego ludu z wszelkich skrzywień [...] i przedstawienia niesfalszowanego obrazu przeszłości Norwegii”²¹

Zadanie to podjęte zostało przez historyków tworzących tzw. norweską szkołę historyczną. Warto w tym miejscu podkreślić pewien negatywny element powstania szkoły — rozprawę z historiografią duńską. Głosili oni konieczność całkowitego jej odrzucenia jako fałszywej, tendencyjnej i krzywdzącej Norwegię. Zarzut dotyczył duńskich poglądów na pradzieje Skandynawii, w których cała Północ potrakowana była jako wspólnota polityczna, językowa i kulturowa. Zakładając zupełną odrębność Norwegii, proponowali historycy norwescy powrót do podstawowych źródeł i stworzenie nowej historiografii.

Za ojca duchowego norweskiej szkoły historycznej uważa się powszechnie, choć nieściśle, sędziego Jensa Christiana Berga²². Berg, będąc przedstawicielem racjonalistycznej filozofii oświeceniowej, stał daleko od problematyki „narodu” i romantycznego kultu narodowości. Jego wywody opierały się na kategoriach państwa i prawa. Nie ulega jednak wątpliwości, że punktem wyjścia dla młodego pokolenia historyków było wspólne z Bergiem „norwegofilskie” spojrzenie na historię Norwegii i ujemna ocena unii duńsko-norweskiej; różniło ich natomiast od Berga narodowo-romantyczne podejście do tego problemu. Ten konflikt pokoleń historyków wyrażał również przemianę świadomości państwowej w narodową społeczeństwa norweskiego. Gdy więc Berg pisał, że Norwegia od najdawniejszych czasów była niezawisłym królestwem, podkreślając tym jej niezależność państwową, młodzi historycy zwracali uwagę na jej odrębność narodową. Dzieje unii oceniał Berg w kategoriach politycznych, uwypuklając istniejące w tym związku a niekorzystne dla Norwegii stosunki, zmieniające kraj w prowincję Królestwa Duńskiego i hamujące jego rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny. Dla młodych historyków rola, jaką Dania odegrała w dziejach unii, była znacznie poważniejsza. Dostrzegali przede wszystkim dominację jednego narodu nad drugim i niebezpieczeństwo wchłonięcia jego języka i kultury.

Obok zainteresowania dziejami „okresu duńskiego”, charakterystyczne dla norweskiej szkoły historycznej było skierowanie uwagi na najdawniejszy okres historii Skandynawii. Cel tych prac badawczych był wciąż ten sam — umieszczenie narodowości norweskiej na pewnych podstawach historycznych, ukazanie współczesności swej pozycji w przeszłości

²¹ *Samlinger til det norske Folks Sprog og Historie*. T. 1, Christiania 1832, (Przedmowa.), ss. 27 i nast.

²² J. Werlauff, *Breve til Berg*. [W:] *Historisk Tidsskrift* (Norsk). T. 1/1846, ss. 423 - 424.

i prawa do zajęcia odpowiedniego miejsca w teraźniejszości oraz przedstawienie rozwoju społecznego narodu norweskiego.

Z upodobaniem opisywano więc charakter narodowy Norwegów, wykorzystując w tym celu materiał historyczny i dowodząc ciągłości nie tyle państwowej, co właśnie narodowej. Głoszono, że takie cnoty przodków jak męstwo, skromność, surowość i umiłowanie wolności zachowały się wśród wolnych chłopów norweskich. „Ukazanie znaczenia norweskiego narodu w czasach starożytnych i jego nordyckiej czystości spełni pragnienia Norwegów zajęcia równorzędnej pozycji obok dwóch pozostałych nordyckich ludów” — pisano, dając jednocześnie wyraz norweskiemu kompleksowi najstarszego partnera skandynawskiej wspólnoty²³.

Zasadnicza koncepcja genezy i ewolucji narodu norweskiego, norweskiej szkoły historycznej opiera się na dwu podstawowych teoriach — teorii o wędrowności ludów i zasiedleniu Skandynawii oraz o wykształceniu się języków germańskich i powstaniu literatury staronordyckiej. Przedstawiona w 1839 roku przez profesora historii Uniwersytetu w Christianii Rudolfa Keysera i rozwinięta przez jego ucznia Pedera Andreasa Muncha, od 1841 roku również profesora historii tego Uniwersytetu, teoria o zasiedleniu Skandynawii głosiła przede wszystkim, że podanie o przybyciu z Azji Odyna i Asów nie zawiera faktów historycznych i jako przekaz źródłowy nie może być wiarygodne. W przeciwieństwie do ówczesnie uznawanej koncepcji, że szlak wędrowności ludów zasiedlających północną Europę prowadził ze środkowej Azji poprzez dzisiejszą Rosję i Niemcy na północ, twierdzono obecnie, że Praskandynawowie przybyli ok. 300 - 400 lat p.n.e. ze wschodu i północy, szlakiem na północ od Zatoki Botnickiej do Północnej Norwegii oraz przez północną strefę Morza Bałtyckiego do Sveland czyli środkowej Szwecji i stąd rozprzestrzenili się na południe. Dania i południowoszwedzkie regiony zaludnione były przed okresem wędrowności przez nienordyckie plemiona germańskie Gotów, którzy zostali stopniowo wyparci lub podbici przez plemiona nordyckie. Dopiero w okresie Wikingów (ok. 700 roku) elementy nordyckie zdobyły hegemonię w południowych regionach Skandynawii²⁴. Warto zwrócić uwagę, że podobną teorię zasiedlenia Skandynawii od północy przedstawił w końcu XVIII wieku Gerhard Schöningh. Oparł ją jednak na materiale mitologicznym, uznana została więc przez Keysera i Muncha za bezwartościową. Obaj zresztą uparcie ignorowali

²³ P. A. Munch, *Samlede Afhandlinger*. Christiania 1873 - 1876. T. 2, s. 28.

²⁴ R. Keyser, *Om Nordmaendenes Herkomst og -Folke-Slaegtskab*. [W:] *Samlinger til det norske Folks Sprog og Historie*. T. 6/1838; P. A. Munch, *op. cit.*, t. 1, ss. 273 - 296.

istnienie Schöninga, mimo że podstawę ich wiedzy historycznej stanowiły właśnie jego podręczniki²⁵. Teoria zasiedlenia została opracowana głównie dzięki badaniom językoznawczym, którą to metodę wskazywał już Schlözer. Porównanie języków norweskiego, staronordyckiego i niemieckiego w grupie języków germańskich pozwoliło wyciągnąć wniosek, że „najczystsze” formy języka staronordyckiego można odnaleźć w dialektach norweskich. Języki południowoskandynawskie zawierają natomiast wiele elementów nienordyckich. Język norweski jest więc bezpośrednim spadkobiercą języka staronordyckiego, języki szwedzki i duński to tylko efekty zanieczyszczenia języka pierwotnego przez naleciałości niemieckie, celtyckie i inne.

Norweska szkoła historyczna podkreślała przede wszystkim szczególną i wiodącą pozycję ludu norweskiego w stosunku do sąsiadów w czasach przedhistorycznych. W konsekwencji stwierdzali historycy norwescy, że Norwegowie mogą przypisać sobie autorstwo najważniejszych zabytków literatury staronordyckiej, także ze względu na podobieństwo języka norweskiego do staronordyckiego.

Ani Keyser, ani Munch nie precyzowali właściwie, co rozumieją pod pojęciami narodowości i narodu. Próbowali wszakże scharakteryzować je i wyodrębnić ich specyficzne cechy, w pierwszym rzędzie na podstawie przedstawionych powyżej teorii. Tytuł podstawowego dzieła norweskiej szkoły historycznej może stanowić pierwszą wskazówkę — *O pochodzeniu i pokrewieństwie ludów*, autorstwa Rudolfa Keysera.

„Prawdą jest, pisał Keyser we wstępie do tego dzieła, że urodzenie i pokrewieństwo każdej jednostki często ma decydujący wpływ na ukształtowanie jej charakteru i kierunek życiowej działalności. Nikt nie może zaprzeczyć, że podobnie jest z ludami, że ich charakter, szybszy lub wolniejszy rozwój, udział w wydarzeniach światowych jest w wysokim stopniu uzależniony od ich pochodzenia i pokrewieństwa. Nie można zatem nie uznać za niepotrzebną pracy historyka, który próbuje przesledzić pochodzenie jakiegoś ludu, nawet od najdawniejszych czasów.”²⁶

Najważniejszą dla Keysera kategorią w badaniach historycznych był „lud” (*folk*) lub „szczep” (*stamme*), a nie państwo. Już w 1829 roku, a więc dziesięć lat przed publikacją swej pracy, określił elementy genezy narodowości norweskiej. Były to według niego zabytki, piśmiennictwo, ale przede wszystkim język, ponieważ wyraża on charakter narodowy, pozwala odkryć pokrewieństwo i pochodzenie oraz określa narodowość.

„Język nordycki musiał powstać na północy Skandynawii, gdzie znajdują się jego najczystsze formy, gdzie nie dał się zdominować przez inne języki, a przesuwając

²⁵ P. A. Munch, *Om den saakaldte nye historiske Skole i Norge*. Christiania 1853, ss. 17 - 20.

²⁶ R. Keyser, *op. cit.*, s. 263.

się na południe (podczas wędrówek) stykał się z językiem niemieckim i pozostawał pod jego wpływem. A jaki język, taki lud lub szczepek.”²⁷

Pojęcie narodowości wiąże Keyser nie tylko z językiem, ale również z pokrewieństwem, wspólnym pochodzeniem łączącym jednostki. Opierający się na tradycji kultury wszechobecny „duch ludu” (*folkeaaanden*) tworzy wspólnotę, determinuje narodowość i jest tym, co wyróżnia ludy i powoduje ich rozwój.

Kult „ducha ludu” przejęli historycy norwescy od romantyków niemieckich i idei germańskiego ducha narodu. „Ludy germańskie wyróżniają się korzystnie wojowniczością, trwałym poczuciem wolności osobistej oraz silną świadomością narodową”²⁸.

To, co wyróżnia norweskich historyków, to swoista adaptacja tego pojęcia, jego interpretacja i próba określenia jego źródeł. Nigdzie jednak nie znajdziemy definicji „ducha ludu”. By stwierdzić, co Keyser rozumiał pod tym pojęciem, musimy zrekonstruować przedstawioną przez niego wizję powstania narodu. Ideę „ducha ludu” powiązał Keyser z ewolucją struktury społecznej i państwowej.

„Dopóki dzikie hordy wędrują bez stałych miejsc zamieszkania, całą swą energią skupiając na problemach bytu codziennego, nie mogą stać się podmiotem historii, ani posiadać jakiegokolwiek historii. Kiedy rozrzucone dotąd, lecz spokrewnione siły połączą się według pewnych prawideł, będą świadome samych siebie i następnie skontaktują się z innymi, podobnie zebranymi grupami, dopiero wtedy powstanie naród historyczny.”²⁹

Nie tylko zatem tradycja, dziedzictwo i język decydują o powstaniu narodu. Dla Keysera równie ważna jest zasada legitymizmu („prawideł”), przekształcenia się „dzikiej hordy” w społeczeństwo państwowe. Odzywa się tutaj silnie zakorzeniona w społeczeństwach skandynawskich tradycja racjonalizmu oświeceniowego, przywiązania do państwa i lojalności wobec władzy.

Zgodnie z teorią Keysera tereny współczesnej Skandynawii zaludnione były przed wędrówkami przez ludność lapońską i celtycką. Ich niski poziom cywilizacyjny nie mógł w żadnym wypadku wpłynąć na wędrujących Normanów³⁰. Lud, pozbawiony „stałych siedzib i systemu obywatelskiego” nie mógł również utworzyć społeczeństwa państwowego. Na przykładzie Celtów pokazuje Keyser, co stanowiło przeszkodę w wolnym i naturalnym rozwoju społecznym — podziały kastowe, system re-

²⁷ Tamże, s. 275.

²⁸ R. Keyser, *Norges Stats- og Retsforfatning i Middelalderen. Efterladte Skrifter*. Christiania 1865 - 1867. T. 1, ss. 6 - 7.

²⁹ Ch. Lange, *Notatki z wykładów R. Keysera w l. 1828/1829*. Cyt. za P. Sveaas Andersen, *op. cit.*, ss. 230 - 231.

³⁰ R. Keyser, *Om Nordmaendenes Herkomst...*, *op. cit.*, s. 460.

ligijny i wpływy obcej kultury (rzymsko-greckiej). U Germanów znajduje Keyser znacznie korzystniejsze warunki. Cytuje bez komentarzy przekaz Tacyty o stosunkach społecznych plemion germańskich: jest to lud osiadły, trudniący się rolnictwem, o ograniczonej władzy monarszej i monoteistycznym systemie religijnym. Według Keysera implikuje to organizację społeczną na wyższym stopniu rozwoju³¹. Świadczy o tym skuteczne odparcie Rzymian, którzy natrafili na „odważnych i miłujących wolność Germanów”³². Nie wątpi, co jest podstawą tych cnót: odpowiedni system społeczny, w którym wolność zagwarantowano każdej jednostce poprzez umowę władcy, króla lub wodza z ludem. Okoliczności jednak nie sprzyjały dalszemu rozwojowi „czystego charakteru ludu” czyli inaczej: wolnego systemu społecznego. Germanie nie mogli bowiem uniknąć w czasie swych wędrówek ze wschodu na zachód kontaktów z obcymi ludami i kulturą³³. Ten wysoce szkodliwy dla narodowości proces asymilacyjny nie ominął również Gotów, a więc ludności południowej Szwecji i Danii. Uznał też Keyser ich system społeczny za bardziej rozwinięty od pozostałych ludów. Jest to ustrój monarchiczny, w którym jednak wolność ludu jest zagwarantowana „pewnymi prawidłami”³⁴. Nie tłumaczy jednak, dlaczego właśnie Goci wykształcili ustrój monarchiczny. Prawdopodobnie widział ten problem w kontekście wydarzeń późniejszych, tzn. nordyckiej inwazji z północy na ziemię Gotów i obustronnych skutków walk czyli powstania społeczeństwa panów i poddanych i wymieszania się elementów ustroju monarchicznego i demokracji Normanów³⁵.

Badając teorie Keysera należy wciąż mieć na uwadze okoliczności ich powstania. Kiedy więc historyk mówi o wolności ludu, to ma na myśli oczywiście wolność dla ludu norweskiego i opowiada się za swobodnym rozwojem społecznym. Dla Keysera tradycja jest równoznaczna z narodowością — „duchem ludu”; stąd też problem zachowania dziedzictwa w najczystszej formie podczas wędrówek jest równoznaczny z możliwością niezakłóconego rozwoju ludu norweskiego.

Podsumowując swe rozważania dochodzi Keyser do wniosku, że jedynie północna gałąź Germanów zachowała w czasie wędrówek wolność i czystą narodowość, umożliwiając tym samym swobodny rozwój społeczny. Niemniej ważne było odcięcie od obcych wpływów obyczajów i języka.

³¹ *Tamże*, ss. 340 - 342.

³² *Tamże*, s. 325.

³³ *Tamże*, ss. 399 - 402.

³⁴ *Tamże*, ss. 345 - 346.

³⁵ *Tamże*, ss. 323 - 324.

Wbrew pozorom Keyserowi obca była myśl o specjalnym, przyznawanym przez pierwiastek wyższy, przeznaczeniu ludów w procesie historycznym. Genezę wyższości germańskiego, a norweskiego w szczególności, „ducha ludu” próbował Keyser wyjaśnić czysto empirycznie, także fizycznymi warunkami Norwegów. Wykluczając jakiegokolwiek nienordyckie wpływy językowe i obyczajowe, sugerował Keyser, że współczesny naród norweski jest bezpośrednim spadkobiercą owego przedhistorycznego ludu. Pojęcia „ducha ludu” i „narodowości” były w takim ujęciu statyczne i stałe. Narodowość ukształtowana w momencie wkroczenia Norwegów w czasy historyczne pozostała nienaruszona w swych zasadniczych elementach do czasów dzisiejszych. Ewolucji ulegała jedynie struktura społeczna, zmierzając do wytworzenia takich form, w ramach których realizowała się wolność jednostki czyli przyrodzona właściwość narodowości norweskiej. Nie ulega wątpliwości, że takie stanowisko wypływało z potrzeby odnalezienia i udowodnienia ciągłości historycznej narodu norweskiego, a liczne kompleksy po „czasach duńskich” i strach przed asymilacją wywołały pragnienie ukazania „czystego” narodu.

Teorie Keysera pogłębił i rozszerzył Munch. W przeciwieństwie do Keysera, który często operuje różnymi kategoriami bez ich wyjaśniania, system pojęć Muncha jest znacznie jaśniejszy i bardziej dopracowany. Podobnie jak Keyser, uznaje Munch „ducha ludu” i „narodowość” za główne czynniki kształtowania się narodu.

W odróżnieniu jednak od swego nauczyciela, dla którego narodowość związana była przede wszystkim z językiem i pokrewieństwem jednostek, nie uważał Munch języka za istotę narodowości, jedynie za „jej zewnętrzną oznakę”. Ostrożnie sformułował myśl, że narodowość opiera się raczej na „charakterze mieszkańców”, a brak języka narodowego nie stanowi przeszkody w zachowaniu wolności³⁶. Odzywają się tutaj echa walki o kulturę z lat 30-tych, w której Munch jako „inteligent” stał po stronie Welhavena. Uważał wtedy, że zachowanie wolności przez Norwegów nie pociąga za sobą konieczności „norwegizacji” języka. Istotą narodowości norweskiej jest więc według Muncha, obok wiary, mitów i obyczajów, wolność i dążenie do jej zachowania. Uwaga historyka kieruje się ku strukturze społecznej, wyrażającej wolnościowe tendencje Norwegów oraz ku konstytucyjnym podstawom zachowania i ochrony wolności. Nowoczesny liberalizm norweski miałby się więc wywodzić z tradycji okresu wędrówek, a także z późniejszych średniowiecznych rozwiązań. „Każdy, kto uważnie prześledzi dzieje Norwegii, musi zauważyć instytucje, których nie znajdzie w żadnym z państw sąsiednich,

³⁶ P. A. Munch, *Samlede ...*, op. cit., t. 1, ss. 16 - 26.

a które opierały się na szczególnych konstytucjach Norwegii”³⁷. Naród, według Muncha, to wspólnota, którą określa charakter, tradycja i wyrażający się w woli zbiorowej każdej społeczności duch narodu. Tenże duch narodu stanowił kryterium oceny instytucji społeczno-politycznych Norwegii średniowiecznej, które — według Muncha, a także Keysera — wyrażały właściwe narodowi norweskiemu umiłowanie wolności, równości i demokratyzmu.

Pisząc o dziejach unii duńsko-norweskiej i panujących w niej stosunkach, uwzględnia Munch zarówno konflikt społeczny, czyli naruszenie wolności przez duńską artystokrację, jak i konflikt polityczny — krepowanie konstytucji norweskich przez duński absolutyzm³⁸. W swej dalszej analizie wyklucza jednak istnienie konfliktu narodowościowego. Wręcz przeciwnie, dostrzega wiele cech wspólnych, także u innych ludów germańskich. Idea pokrewieństwa ludów skandynawskich i niemieckiego oraz konieczność stwarzania ram dla ochrony ich narodowości wyraziła się w pangermanistycznych koncepcjach Muncha, uformowanych również pod wpływem ożywionej korespondencji z niemieckim językoznawcą, znanym skądinąd zbieraczem i autorem baśni, Jakubem Grimmem. Ukonstytuowanie się ludów germańskich w związek służyłoby obronie ich narodowości głównie przed światem romańskim i słowiańskim. Unia pangermańska byłaby urzeczywistnieniem indywidualistycznego ducha germańskiego i przeciwstawieniem tyranii panslawizmu. Panslawizm, a zwłaszcza teorie propagujące zjednoczenie Słowiańszczyzny pod egidą Rosji, stanowił dla Muncha największe zagrożenie dla świata germańskiego, z którym się utożsamiał. Z tych pozycji nie mógł zaakceptować ideologii skandynawistów, nawołujących do zjednoczenia Skandynawii przeciwko kulturalnemu i politycznemu naporowi niemieckiemu³⁹.

Zarówno koncepcje Keysera, jak i Muncha wyróżniają norweską szkołę historyczną spośród historiografii europejskich tego okresu. Analogii można doszukać się w historiografii polskiej, głównie w historii narodowej Joachima Lelewela. Podmiotem dziejów jest dla niego nie państwo, lecz naród, a siłą motoryczną jego idea. Szukając indywidualności narodu polskiego odnalazł ją w idei gminowładztwa słowiańskiego, która konkurowała z tezami historiografii niemieckiej o germańskich źródłach instytucji wolnościowych. Teza Lelewela o historycznie uwarunkowanych różnicach między Wschodem a Zachodem i związanych z tym spe-

³⁷ Tamże, s. 77.

³⁸ Tamże, s. 392.

³⁹ Por. *Briefwechsel der Gebrüder Grimm mit nordischen Gelehrten*. Hrsg. E. Schmidt. Berlin 1885, ss. 219, 230, 234.

cyficznych cechach słowiańskich, uznanie gminowładztwa za przyrodzoną i odwieczną w Polsce formę ustrojową, miały podobne jak norweska szkoła historyczna określony wydźwięk aktualny⁴⁰.

Odmienne niż historiografia niemiecka przedstawiła norweska szkoła historyczna problem wolności. W przeciwieństwie do Kanta, a za nim Fichtego, twierdzących, że wolność jest możliwa do osiągnięcia dopiero w odpowiednio zorganizowanym państwie, historycy norwescy głosili, że państwo powinno wyrażać wolę wolności ludu i naturalnie ją chronić. Urzeczywistnieniem tej myśli miało być państwo norweskie, którego konstytucyjne podstawy były wyrazem wolnościowych tradycji narodu norweskiego.

Reakcje na koncepcje norweskiej szkoły historycznej w krajach skandynawskich były różne. Największą burzę wywołały oczywiście w Danii. Christian Molbech, historyk i krytyk literacki, zarzucił jej nacjonalizm, nieuzasadnioną wrogość wobec Danii i stronnicze przedstawienie cierpień i zasług Norwegii⁴¹. Duńska archeologia zgodziła się w zasadzie z hipotezą dotyczącą struktury plemiennej w Europie północnej. Sprzeciw wzbudził pogląd o gockim, a więc nienordyckim pochodzeniu Duńczyków i ich języka. Archeolog duński Jens Jacob Asmusen Worsaae udowadnia, że jest ono wyłącznie nordyckie. Nie dość bowiem, że tajemniczy Gotowie pochodzenia południowogermańskiego nie pozostawili po sobie żadnych śladów, to odkrycia archeologiczne wyraźnie dowodzą, że między ludami północnoeuropejskimi nie było początkowo żadnych różnic. Tereny te zamieszkiwał lud o wspólnej kulturze, nie wyłączając norweskiej⁴². Bezpośrednio zaangażowani w polityczne problemy swego kraju historycy duńscy dostrzegali niebezpieczną wymowę teorii norweskich. Historiografia duńska przeprowadziła bowiem ostrą linię rozdzielającą oba odgałęzienia ludów germańskich — ludy północnogermańskie czyli nordyckie (dzisiejsze skandynawskie) oraz południowogermańskie czyli niemieckie. Broniła duńska historiografia w ten sposób swej nordyckiej niezależności przed naporem niemieckiej kultury, wzrostem rozszczeń politycznych i pangermanizmem. Szczególnie zagrożone były, pozostające w obrębie monarchii duńskiej, księstwa Szlezwik i Holsztyn. Istniały jednak obawy, że ekspansja niemiecka może sięgnąć dalej, zwłaszcza że w uzasadnieniach powoływano się nie tylko na germańską wspólnotę Niemców i Skandynawów, ale również na „niemieckość” Duń-

⁴⁰ M. H. Serejski, *Koncepcja „Historii Powszechnej” Joachima Lelewela*. Warszawa 1958, s. 372.

⁴¹ *Historisk Tidsskrift*, (Dansk) 1840, s. 471.

⁴² J. J. A. Worsaae, *Danmarks Oldtid oplyst ved Oldsager og Gravhøje*. København 1843, s. 109 oraz: tenże *Om en forhistorisk, saakaldet „tydsk” Befolkning i Danmark*. København 1849.

czykó⁴³. Zarówno historiografia, jak i publicystyka duńska eksponowały więc w odpowiedzi wszelkie różnice między Niemcami a wspólnotą nordycką. Koncepcje norweskiej szkoły historycznej, głoszące nowy podział ludów germańskich według czystości języka i przyznające Norwegii prymat wśród nordyckich plemion, służyły bez wątpienia podbudowaniu norweskiej świadomości narodowej. W tej sytuacji jednak sprzyjały niemieckim programom unifikacyjnym i tak też zostały przyjęte przez historiografię niemiecką. Niektórzy historycy zaczęli nawet mówić o „duńskim narodzie mieszanym”, a Jakub Grimm postulował przyłączenie duńskiego Bornholmu do Niemiec, powołując się na fakt zamieszkiwania tej wyspy w czasach przedhistorycznych przez Bur Gundów⁴⁴.

Nie mniejsze oburzenie, również wśród historyków szwedzkich, wywołały tezy o dziejach języka i literatury staronordyckiej. W przeciwieństwie do historyków duńskich, określających zażytki literackie jako wspólne dziedzictwo kulturalne krajów skandynawskich, przedstawiciele norweskiej szkoły historycznej twierdzili, że są one, właśnie ze względu na podobieństwo języków staronordyckiego i norweskiego, wyłącznie zażytkiem literatury norweskiej. Tendencje duńskiej historiografii określili przy okazji mianem zaborczych⁴⁵. Munch, zaatakowany anonimowo przez badacza szwedzkiego, oskarżającego go o nacjonalizm, wycofał się częściowo z tej teorii twierdząc, że np. tzw. Edda starsza jest wprawdzie zażytkiem ogólnoskandynawskim, została jednak spisana w języku staronorweskim⁴⁶. Z ową teorią literacką ostatecznie rozprawił się w latach 60-tych Svend Grundtvig, duński filolog i etnograf, gromadząc dowody na miejsce i czas powstania sag oraz ich autorstwo. Nie uwzględniając jednak ich zmian rozwojowych doszedł do częściowo mylnego wniosku, że pochodzenie sag jest ogólnonordyckie⁴⁷. Jak bardzo historycy duńscy poczuli się urażeni świadczy polemiczny ton monografii Johanna Steenstrupa na temat historiografii duńskiej XIX stulecia, wydanej prawie pół wieku po ogłoszeniu teorii Keysera i Muncha. Steenstrup odpiera ataki historyków norweskich podkreślając, że jedną z przyczyn powstania szkoły była chęć odróżnienia się od rzekomo zakłamaney historiografii duńskiej, która jakoby celowo wypaczała fakty, pomniejszając znaczenie Norwegii w dziejach i traktując ją jak duńską prowincję. Decy-

⁴³ P. A. Munch, *Samlede...*, op. cit., t. 3, s. 594.

⁴⁴ S. Grundtvig, *Er Nordens gamle literatur „norsk” eller er den dels islandsk og dels nordisk?* [W:] *Historisk Tidsskrift* (Dansk). 4 r., bd. 1, 1869, ss. 1-113; a także *Briefwechsel der Gebrüder Grimm...*, op. cit.

⁴⁵ P. A. Munch: *Samlede...*, op. cit., t. 1, ss. 106, 113; t. 3, ss. 242.

⁴⁶ Tenże, *Om den saakaldte nye...* op. cit., ss. 45-55.

⁴⁷ *Historisk Tidsskrift* (Dansk). 3 r., 5 bd., (1866-67); 4 r., 1 bd. (1869-70).

dające zaś znaczenie dla systemu keyserowskiego miała „historyczna świadomość narodowa i wrogość wobec Danii, którym podporządkowano odpowiednie teorie”⁴⁸.

Przekonanie o absolutnej słuszności teorii było jednak tak silne, że wszelkie zarzuty powodowały tylko niewielkie jej modyfikacje. Dlatego też jedynym jej adwersarzem długo pozostawał Ludvig Kristensen Daa, działający poza środowiskiem uniwersyteckim historyk i etnolog, wykorzystujący w swej pracy badawczej metody i osiągnięcia nauk geograficznych.

W wywodach swych Daa, zgadzając się z uznaniem wolności za istotę narodowości norweskiej, stanowczo odsuwał tezę, jakoby idea narodu norweskiego związana była z „duchem” germańskim. Istniał dla niego natomiast europejski duch wolności, którego najczystsze formy widział tam, gdzie wolność polityczna i obywatelska osiągnęła stopień najwyższy — w Anglii, Francji i Stanach Zjednoczonych. Jego wizja norweskiego charakteru narodowego wynika z takiego właśnie ujęcia: kieruje się raczej na zachód niż na południe. Tę racjonalistyczną i oświeceniową w istocie tezę podbudował najnowszymi osiągnięciami angielskiego antropologa i etnologa Jamesa Pricharda i na tej podstawie sformułował własną koncepcję narodowości, którą przeciwstawił norweskiej szkole historycznej⁴⁹. Zarówno dla Keysera jak i Muncha narodowość była tworem statycznym i niezmiennym. Dawne i obecne różnice między ludami tłumaczyli wędrownkami w czasach zamierzchłych. Daa przedstawił natomiast „genetyczne” pojęcie narodowości. Wykształciła się ona w wyniku historycznego rozwoju i podlega ciągłym zmianom. Trzy ludy północnoeuropejskie rozdzieliły się po zasiedleniu Skandynawii, a różnice między nimi wynikły z odmienności warunków naturalnych. Daa wytknął jednocześnie Keyserowi i Munchowi zupełny niemal brak zainteresowania wpływem warunków geograficznych na wykształcenie się charakteru narodowego Norwegów, który to czynnik uwzględnił już Holberg, porównując „górską” twardość ludu norweskiego z „nizinną” łagodnością Duńczyków⁵⁰. Dla norweskiej szkoły historycznej „duch ludu” to jednak wyłącznie dziedzictwo przeszłości.

Ludzkość stanowiła dla Daa jedność, sprzeciwiał się wszelkim teoriom głoszącym, że poszczególne ludy powstawały samodzielnie i niezależnie od siebie. Za niezgodne z chrześcijańską nauką uznał przypisywanie niektórym narodom misji przewodzenia pozostałym. W konse-

⁴⁸ J. Steenstrup, *Historieskrivningen i Danmark i det 19. aarh.* København 1889, ss. 188 - 193.

⁴⁹ L. Kr. Daa, *Have Germanerne invandret til Skandinavien fra Nord eller fra Syd?* [W:] *Historisk Tidsskrift*, (Nordisk) 1869, ss. 203 - 204.

⁵⁰ L. Holberg, *Norges og Dannemarks Beskrivelse*. Wyd. cyt., ss. 28 - 35.

kwencji odrzucał ideę czystości ludów. Gdy norweska szkoła historyczna głosiła, że Norwegowie wyparli pierwotną ludność zamieszkującą Europę północną, Daa twierdził, że naród norweski wykształcił się w wyniku przemieszania się ludności nordyckiej i fińskiej. Odkrycia archeologiczne dowodzą nawet istnienia wpływów słowiańskich, rzymskich i fenickich. Nie dziedzictwo, lecz zróżnicowane warunki życia podzieliły ludy. Podobnej ewolucji podlegały języki, tworząc się stopniowo w miarę przenoszenia się plemion na północ i nasilania się gospodarczych i politycznych kontaktów międzyplemiennych. Wszelki postęp cywilizacyjny, twierdził Daa za angielską szkołą etnologiczną, opiera się na handlu, współpracy i na „wymianie idei”⁵¹. Uznając naród za żywą siłę, a narodowość za punkt wyjścia dla dalszego postępu, krytykując jej kultywowanie jako zakończonego zjawiska z przeszłości, Daa nawiązywał do dawnego sporu „inteligentów” z „patriotami”. Negatywnej ocenie poddał również niepewne podstawy źródłowe teorii wędrówek. Wytknął więc brak jakichkolwiek śladów południowogermańskich Gotów, a przedstawione przez Keysera dowody przejścia szlaku od północy za niewystarczające. Daa odrzucił teorię zasiedlenia Skandynawii od północy, tłumacząc to występowaniem niemożliwych do przekroczenia barier klimatycznych i geograficznych. Jego hipotezy zostały potwierdzone przez późniejsze (z lat 60-tych XIX wieku) odkrycia archeologiczne i runiczne. Wykazały one, że zasiedlenie następowało stopniowo od południa w miarę cofania się lodowca, a różnice kulturowe zostały spowodowane warunkami geograficznymi. W 1864 roku norweski etnograf Eilert Sundt stwierdził po zwiedzeniu Helgelandu, miejsca przypuszczalnego lądowania plemion nordyckich, że jest to „oczywista bzdura” — dojsca broni bowiem bardzo wysoki brzeg. Filolog Sophus Bugge dowiódł równocześnie, że zabytki runiczne wskazują nie na różnice językowe, ale na kolejne stopnie rozwoju języka⁵².

Mimo tej krytyki i praktycznego upadku teorii norweskiej szkoły historycznej, jej koncepcje przemówiły do narodowych uczuć Norwegów. Uznawane za niewzruszoną prawdę stanowiły istotny element wychowania patriotycznego Norwegów i wzmocnienia osłabionej długoletnim związkiem z Danią świadomości narodowej. Dla historyków starszego pokolenia Keyser i Munch stali się autorytetem w zakresie dziejów ojczystych. Wielu z nich włącza do swych opracowań nowe teorie i wyniki badań, zwłaszcza z dziedziny językoznawstwa historycznego, jak np. Jacob Aall. Pojawiają się one w podręcznikach szkolnych Andreasa Faye. Równocześnie wychowankowie Keysera Christian Lange i Carl

⁵¹ L. Kr. Daa, *op. cit.*, ss. 205 - 206.

⁵² J. Steenstrup, *op. cit.*, s. 187.

Nicolai Stoud Platou przeprowadzają rewizję kolejnego wydania podręcznika dziejów Norwegii autorstwa Ludviga Stoud Platou (ojca Carla Nicolaia). W nowym wydaniu z 1842 roku znalazły się teorie o odrzuceniu podania o Odynie i o zasiedleniu Skandynawii⁵³. Lange, archiwista Archiwum Państwowego i inicjator utworzenia Norweskiego Komitetu Zabytków Literackich, zajmował się głównie okresem unii duńsko-norweskiej, oceniając ją negatywnie i podkreślając eksploatacyjną politykę Danii. Przy okazji warto wspomnieć, jak teorie narodowe mogły wpłynąć na działalność archiwistów norweskich. Stosowane przez nich praktyki podziału zespołów archiwalnych pod kątem ich przynależności narodowej (np. tzw. archiwum monachijskie) spotkały się z ostrą krytyką w Danii i Szwecji i uznane za sprzeczne z etyką archiwisty⁵⁴. Poczynania takie związane są jednak z rosnącą świadomością narodową Norwegów. Źródła archiwalne stanowiły dowód na narodową jedność i podstawę narodowości. Nic więc dziwnego, że wydobywano je za wszelką cenę, nawet kosztem zasad archiwistyki.

Pisząc o norweskiej szkole historycznej nie można pominąć działalności historyków w zakresie historii prawa. Związane ze wzrostem poczucia narodowego zainteresowanie źródłami prawa narodowego przybrało w Norwegii konkretne kształty. Oto w 1814 roku Norwegowie nadali sobie „praktyczną” konstytucję, która, jak sądzono, stawiała czoła wymaganiom chwili. Mimo że zawarto w niej sporo elementów dawnego prawodawstwa, konieczne stało się zbudowanie trwalszych mostów między nowym a staronorweskim prawem. Naturalne stało się w takiej sytuacji skierowanie uwagi na historyczne źródła prawnicze. W 1827 roku *Storting* (parlament norweski) stwarza możliwość rozpoczęcia szerokiej akcji wydawniczej poprzez uchwalenie planu opracowania kodeksu cywilnego. W punkcie czwartym podkreśla się znaczenie „średniowiecznego prawodawstwa dla norweskiego prawodawstwa narodowego i dla suwerenności ludu”⁵⁵. W latach 40-tych widać rezultaty tych prac. Ukazują się liczne opracowania z zakresu historii norweskiego ustroju, instytucji społecznych, politycznych i prawnych autorstwa Keysera, Muncha i Langego. Keyser i Munch wydają dwutomowy zbiór średniowiecznych praw norweskich, Lange wraz z Christianem Ungerem, filologiem i uczniem Keysera, rozpoczynają druk *Diplomatarium Norvegicum*.

Osiągnięcia norweskiej szkoły historycznej stały się impulsem do wydania sag i literatury staronordyckiej, bowiem, jak twierdził Munch,

⁵³ P. Sveaas Andersen, *op. cit.*, ss. 98, 115 i nast.

⁵⁴ *Tamże*, s. 141.

⁵⁵ Cyt. za: Sveaas Andersen, *op. cit.*, ss. 151 - 152.

„nie tyle język, co literatura narodowa wyróżnia jedną narodowość od drugiej”⁵⁶.

Ani Keyser, ani Munch nie opracowali konkretnego programu politycznego na podstawie własnych tez. Wprawdzie Keyser pisał, że „charakter ludów, ich szybszy lub wolniejszy rozwój oraz udział w wydarzeniach światowych jest w wysokim stopniu uzależniony od ich pochodzenia i pokrewieństwa”, nie kontynuował jednak tej myśli, ani nie precyzował, jak owo uczestnictwo w „wydarzeniach światowych” miałyby wyglądać. Uznanie Norwegii za ojczyznę najczystszej duszy germańskiego nie stanowiło punktu wyjścia dla teorii na przykład mesjaniistycznych, lecz było prostym stwierdzeniem empirycznie uzasadnionego faktu. Niechętny stosunek Keysera do Danii i obawa przed infiltracją kultury duńskiej zdeterminowały jego wybitnie asekuracyjną postawę wobec wszelkich kontaktów z sąsiadami. W konsekwencji stosunek Keysera do największego w tym okresie ruchu politycznego w Skandynawii, do skandynawizmu, musiał pozostać negatywny. Za swe główne zadanie uważał przecież wydobycie z dziejów Północy elementów norweskich i wskrzeszenie historycznej podstawy istnienia narodu norweskiego. Pogląd taki skutecznie przeciwstawiał się wszelkim tonacjom ponadnarodowym. Historia i rzeczywistość polityczna były dla Keysera ściśle ze sobą zespolone, toteż wydarzenia bieżące zawsze widział w historycznym kontekście. I tak w osobie króla i w *Stortingu* widział urzeczywistnienie swych teorii o instytucjach społeczno-politycznych, wyrażających wolę wolnego narodu. *Storting* stanowił organ przedstawicielski, zadaniem zaś króla było bronić niezależności narodu i jego praw, skodyfikowanych w konstytucji. Wielokrotnie dawał Keyser do zrozumienia, że idealną formą ustrojową jest jego zdaniem monarchia konstytucyjna⁵⁷.

Wywodzącemu się z ugrupowania „inteligentów” Munchowi obca była danofobia, skłaniał się raczej ku ideom pangermanistycznym. Jego koncepcje są równie mgliste jak Keysera i stanowią jedynie luźno wyrażone myśli. Stały się jednak przeszkodą dla kierowanych przez Danię skandynawistycznych propozycji unii trzech państw, którą Munch odrzucił jako sztuczny surogat⁵⁸. N.F.S. Grundtvig pisał więc z patosem

„... o ile bowiem Dania gotowa była poświęcić swą narodowość na rzecz wyższej, obejmującej wszystkie trzy narody jedności nordyckiej, to historia pokazała, że ani Norwegia, ani Szwecja nie zechcą poświęcić własnej niezależności, a więc niechęć Skandynawii z okresu unii kalmarskiej musiało się powtarzać przy każdej próbie połączenia dumnych gór, które raczej runą niż dadzą się ugiąć.”⁵⁹

⁵⁶ P. A. Munch, *Samlede ...*, op. cit., t. 1, ss. 16 - 27, 103.

⁵⁷ R. Keyser, *Nordmaendenes Herkomst ...*, op. cit., ss. 404, 429 - 430.

⁵⁸ P. A. Munch, *Samlede ...*, op. cit., t. 2, ss. 170 - 184.

⁵⁹ Cyt. za: K. Berlin, *Mands Minde*. København 1942, ss. 27 i nast.

Odwracając się od aktualnych ruchów politycznych, przybrał norweski romantyzm narodowy postać określonej ideologii, w ramach której znalazła się dawna i nowa historiografia, tradycje ludowe i emancypacyjna postawa wobec Danii. Rezultatem jej funkcjonowania było wzmocnienie świadomości i odporności narodowej, zwłaszcza wobec kultury duńskiej. I jeżeli nie można się zgodzić z tezą o apolityczności norweskiego romantyzmu, to jego „polityczność” wyraża się w przygotowaniu podłoża dla późniejszych sporów ze Szwecją, tak jak osiągnięcia norweskiej szkoły historycznej stały się, niemal wbrew intencjom jej twórców, punktem wyjścia dla licznych walk politycznych.

